

Polski Trybunał Konstytucyjny podważył fundamenty Unii Europejskiej

W dniu 7 października 2021 Trybunał Konstytucyjny wydał decyzję w sprawie wniosku premiera Mateusza Morawieckiego dotyczącego konstytucyjności interpretacji niektórych przepisów Traktatu o Unii Europejskiej. Interpretacji dotyczącej niezależności wymiaru sprawiedliwości, którą w ostatnich latach ukształtował Trybunał Sprawiedliwości UE i na którą powołują się polskie sądy orzekając w sprawach związanych z kryzysem praworządności w Polsce.

Trybunał Konstytucyjny w sprawie K 3/21 stwierdził niekonstytucyjność art. 1 akapit pierwszy i drugi w związku z art. 4 ust. 3 oraz art. 19 ust. 1 akapit drugi i art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej w rozumieniu, w jakim przepisy te interpretuje Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w orzeczeniach dotyczących kwestii niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

1. Wczorajsza decyzja nie jest wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ została wydana **na zamówienie polityczne, przez podporządkowany politycznie organ, który nie posiada atrybutów niezależności i bezstronności, w którego składzie zasiadały osoby wybrane do tego organu na wcześniej obsadzone stanowiska sędziów TK**. Taka sytuacja powoduje, że „orzeczenia” wydane przez ten organ naruszają prawo do rozpoznania sprawy przez sąd ustanowiony ustawą, a tym samym naruszają art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (zob. wyrok ETPCz z 7 maja 2021 r. w sprawie Xero Flor w Polsce sp. z o.o. przeciwko Polsce, skarga nr 4907/18).
2. Z tego samego powodu (wydania decyzji z udziałem osób wybranych na już obsadzone miejsca) **skład, w którym Trybunał wydał „wyrok” obarczony jest bardzo istotną wadą** w postaci naruszenia artykułu polskiej Konstytucji określającego skład osobowy TK i sposób wyboru jego sędziów (art. 194 ust. 1), dlatego też „wyrok” ten nie wywiera skutków z art. 190 ust. 1 i 3 Konstytucji RP. Znajduje to również potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. postanowienie SN z 16 września 2021 r., sygn. akt I KZ 29/21 oraz postanowienie SN z 29 września 2021 r., sygn. akt V KZ 47/21).
3. Niezależnie od powyższych zastrzeżeń wobec zapadłego „wyroku”, należy z pełną stanowczością stwierdzić, że doszło do podważenia funkcjonowania w Polsce fundamentalnych norm prawa Unii Europejskiej wiążących państwa członkowskie. **Trybunał Konstytucyjny zakwestionował zasadę lojalnej współpracy i zasadę prymatu prawa UE nad prawem krajowym. Polscy obywatele zostali pozbawieni prawa do ochrony swoich praw przed sądami takiej, jaką mają prawo wszyscy inni obywatele państw członkowskich UE.**
4. Trybunał Konstytucyjny pod pozorem kontroli konstytucyjności interpretacji przepisów Traktatu o Unii Europejskiej dokonał oceny zgodności orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości UE z polską Konstytucją. Podkreślamy, że zgodnie z Konstytucją RP Trybunał Konstytucyjny nie ma uprawnień do przeprowadzania takiej kontroli. **Nawet gdyby wczorajszy wyrok zapadł w prawidłowym składzie, to nie mógłby prowadzić do uchylecia czy też unieważnienia jakiegokolwiek orzeczenia TSUE ani uchylecia przyjętych przez TSUE wykładni prawa Unii, ani nie mógłby spowodować uchylecia przepisów Traktatu o Unii Europejskiej.**
5. Rozstrzygnięcie z 7 października 2021 r., podobnie jak sam wniosek Prezesa Rady Ministrów, w istocie prowadzi do wywołania skutku w postaci **uniemożliwienia polskim sądom stosowania wykładni przepisów Unii Europejskiej ustanowionych przez Trybunał Sprawiedliwości UE.**

TK nie może pozbawić mocy obowiązującej przepisów samej Konstytucji RP, która wprost stanowi, że ratyfikowane traktaty stoją w hierarchii norm prawnych wyżej niż zwykle ustawy i jeśli ustawa jest

sprzeczna z Konstytucją i traktatami, sąd powinien kierować się prawem wyższego rzędu. Dlatego należy stwierdzić, że **Trybunał wyszedł poza zakres swojej jurysdykcji i ramy wyznaczone treścią art. 188 i 189 Konstytucji RP oraz dopuścił się ingerencji w sferę działalności orzeczniczej sądów, gdyż pozbawił sądy kompetencji do skorzystania ze wskazanej powyżej możliwości pominięcia przepisu ustawy w przypadku uznania przez ten sąd jego sprzeczności z ratyfikowaną umową międzynarodową.**

6. Z powyższego jednoznacznie wynika, że **zakwestionowane przepisy Traktatu o Unii Europejskiej nadal obowiązują na terytorium Polski, jak również obowiązuje konstytucyjna zasada, zgodnie z którą, jeżeli jakaś ustawa jest niezgodna z Traktatem o Unii Europejskiej, to ten Traktat ma pierwszeństwo.** Tak długo, jak Traktat o Unii Europejskiej nie został wypowiedziany, jest on częścią polskiego porządku prawnego i wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie może tego zmienić.
7. Rzeczywistym celem postępowania przez Trybunałem było uzyskanie formalnego dokumentu, który da legitymację rządowi do niestosowania się do orzeczeń TSUE w zakresie funkcjonowania standardu niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądownictwa.
8. Skutkiem „wyroku” Trybunału Konstytucyjnego będzie wywołanie efektu mrozącego wobec sędziów, poprzez inicjowanie postępowań dyscyplinarnych. **Niezawisli sędziowie**, przy pomocy zależnych od władzy politycznej rzeczników dyscyplinarnych i niebędącej sądem Izby Dyscyplinarnej, **będą mogli być dyscyplinarnie karani za nieprzestrzeganie decyzji polskiego Trybunału Konstytucyjnego, jeśli będą stosować orzeczenia TSUE zawierające interpretację przepisów traktatowych, zakwestionowaną przez Trybunał Konstytucyjny.**
9. W tym sztucznie wykreowanym przez polski rząd sporze nie chodziło o sprzeczność między Konstytucją RP a przepisami traktatowymi czy orzecznictwem TSUE. Nie istnieje żadna sprzeczność między prawem do niezależnego i bezstronnego sądu, o jakim mowa w prawie unijnym, a takim samym prawem obywatelskim zapisanym w polskiej Konstytucji. Problemem nie jest prawo unijne, lecz ustawy uchwalane przez większość rządzącą w Polsce w ramach tzw. „reformy” sądownictwa. To one, a nie prawo unijne łamią polską Konstytucję i to ich sprzeczność z prawem Unii Trybunał w Luksemburgu stwierdził już w 12 wyrokach w sprawach inicjowanych zarówno przez Komisję Europejską, jak również polskie sądy. Ten rzekomy **konflikt został wywołany po to, aby uwolnić się od ograniczeń jakie wynikają z prawa unijnego na drodze podporządkowywania polskich sądów władzy politycznej, a decyzja TK ma służyć celom wyłącznie politycznym i ma na celu ochronę działań władzy i niekonstytucyjnej "reformy" sądownictwa przeprowadzanej przez PiS.**

Podkreślamy, że wczorajszy „wyrok” Trybunału Konstytucyjnego prowadzi jedynie do utrwalenia stanu naruszenia prawa międzynarodowego, polegającego na uchybieniu przez Polskę zobowiązaniom, jakie ciążyą na niej z mocy traktatów unijnych.

Dopóki Traktat o Unii Europejskiej nie zostanie wypowiedziany, jest częścią naszego prawa i nie może tego zmienić jakiegokolwiek wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Prawo Unii Europejskiej ma pierwszeństwo przed prawem krajowym, a wszystkie decyzje Trybunału Sprawiedliwości UE są wiążące dla wszystkich organów władzy państw członkowskich, w tym sądów krajowych.

Przypominamy też, że zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 11 maja 2005 r. w sprawie traktatu akcesyjnego (K 18/14) gdyby TK faktycznie stwierdził niekonstytucyjność jakiegoś przepisu Traktatu o Unii Europejskiej, to w takiej sytuacji wkroczylibyśmy na ścieżkę, z której są tylko trzy wyjścia – zmiana polskiej Konstytucji, spowodowaniu zmian w Traktacie o UE za zgodą wszystkich państw członkowskich, albo – ostatecznie – podjęcie decyzji o wypowiedzeniu Traktatu i opuszczeniu Unii Europejskiej.

Polski premier, składając wniosek do Trybunału Konstytucyjnego oraz TK wydając wczorajszy „wyrok” właśnie nas, polskich obywateli, na tę ścieżkę wprowadzili.